

1000 zł

takiej rekompensaty dla każdego pracownika domagają się od koncernu Vattenfall związkowcy z GZE. WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 48
2011
KATOWICE
07.12.2011

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc Katowice.pl



Mariusz O. Jędrysek: Polska wzięła za wszystkie koncesje na poszukiwania 35 mln zł, a rynek je wycenił na ok. 100 mld zł. » STRONA 3



Mariusz Król: Mówi się na przykład o produkcji Chevroleta Cruze w fabryce w Gliwicach, ale chcemy to mieć na piśmie. » STRONA 4

Większość sieci handlowych skróci godziny pracy w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia. W ten sposób pracodawcy odpowiadają na apel Solidarności o uszanowanie tradycji i umożliwienie pracownikom wcześniejszego powrotu do domu w tym wyjątkowym dniu.

Krótszy handel w Wigilię

W tym roku możemy już mówić o sukcesie, bo większość firm zadeklarowała handel do godziny 14.00 – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ Solidarność.

O 14.00 zamknięte zostaną Biedronki, Lidl, Selgros, Netto, Makro, Praktiker, Intermarche i Kaufland. Trzy duże sieci: Carrefour, Decathlon i Real będą czynne do godziny 15.00. Carrefour i Decathlon w ubiegłą Wigilię również pracowały do 15.00, ale Real o godzinę dłużej. – Decyzja podjęta przez spółkę Real nie do końca nas satysfakcjonuje, ale to bardzo ważne, że zarząd uwzględnił naszą prośbę. Mamy nadzieję, że za rok oczekiwania pracowników zostaną spełnione – zaznacza Grażyna Wyczyńska, przewodnicząca MOZ NSZZ „S” w Real w Czeladzi, zrzeszającej pracowników z Real Sosnowiec, Bytom, Tychy, Dąbrowa Górnicza, Mysłowice.

Zdaniem Alfreda Bujary już widać dużą zmianę w nastawieniu pracodawców.

Foto: internet



Solidarność od dawna przypomina, że przedłużanie godzin handlu w Wigilię nie przekłada się na większe zyski sklepów

Jeszcze 5 lat temu w Wigilię większość dużych sklepów była czynna nawet do godziny 20.00. Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ Solidarność już od 8 lat zwraca się z apelem do pracodawców o skrócenie

godzin handlu w tym dniu. Od zeszłego roku akcją organizacyjnie i finansowo bardzo mocno wspiera Komisja Krajowa. Specjalny apel do pracodawców o skrócenie godzin handlu w Wigilię wystosował szef związku

Piotr Duda. – Solidarność od dawna przypomina, że przedłużanie godzin handlu w Wigilię nie przekłada się na większe zyski sklepów. Małe sklepy osiedlowe już to dawno zrozumiały i kończą handel wcześniej.

Inaczej było w przypadku hipermarketów, niektóre z nich przeciągały pracę do późnego popołudnia – dodaje Bujara. Tymczasem z obserwacji związkowców i pracowników sklepów wynika, że w Wigilię po go-

Jeszcze pięć lat temu w Wigilię Bożego Narodzenia większość dużych sklepów była czynna nawet do godziny 20.00.

dzinie 14.00 handel zamiera i tylko nieliczni klienci robią jeszcze zakupy.

Alfred Bujara przypomina, że większość pracowników handlu to kobiety, na których spoczywa przygotowanie wigilijnej wieszki, a zamknięcie sklepu o godzinie 14.00 wcale jeszcze nie oznacza końca pracy. Do domu mogą wyjść dopiero godzinę lub półtorej później. – Mam nadzieję, że sytuację pracowników handlu zrozumieją również klienci i zdążą zrobić wcześniej zakupy – mówi. Podobnie jak w ubiegłym roku związkowcy będą rozdawali ulotki przed sklepami, które zaplanowały dłuższy handel. W ten sposób jeszcze raz zechcą zaapelować do klientów o nieoddawanie zakupów na ostatnią chwilę.

AGNIESZKA KONIECZNY

WYWIAD z Pawłem Kukizem

To dla mnie zaszczyt

– W 1980 roku, po wydarzeniach w Bydgoszczy wraz z dwoma kolegami na wszystkich murach w małym Niemodlinie malowaliśmy PZPR na szubienicy. Przyrównaliśmy MO do hitlerowskiej swastyki. Pomalowaliśmy cały budynek komitetu PZPR, kino i wszystko, co można było. Oszczędziliśmy jedynie zabytki i co ważne, nie daliśmy się zapać. Tak lekko już nie było w 1982 r., gdy uczestniczyłem w manifestacji we Wrocławiu w rocznicę powstania Solidarności. Dostałem tam ogromny

łomot, bo pobiegłem nie w tą uliczkę, w którą powinienem. Ale takich tomatów zebrałem więcej. Podczas festiwalu w Jarocinie do muzyki punkowej śpiewaliśmy piosenki socrealistyczne. Cenzura nie mogła interweniować, bo teksty piosenek zaczerpnięte zostały z książeczek wydanych przez MON w latach 50. Ale już połączenie ich z muzyką punkową było najcięższą kpiną. Często bywa tak, że prędzej zabijesz kogoś śmiechem niż karabinem – mówi dla TSD Paweł Kukiz, lider zespołu „Piersi”.

» STRONA 6

SŁUŻBA ZDROWIA

Cięcia w szpitalu

10 procent mniej z tytułu usługi lat, ograniczenie funduszu socjalnego, zlikwidowanie dodatku dla pielęgniarzek za dyżury na izbę przyjęć – na takie finansowe wyrzeczenia, dzięki którym Szpital Miejski w Knurowie będzie miał szansę uniknąć upadłości, godzą się po konsultacjach z załogą związki zawodowe z zadłużonej placówki. Warunkiem, który związkowcy postawili pracodawcy, są gwarancje zatrudnienia dla całego personelu placówki. – Zdajemy sobie sprawę, że

należy pomóc, bo nasz szpital znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Ale nie pozwolimy, by pracodawca wszystko nam odebrał. Coś za coś. Dyrektor miał dużo wyższe oczekiwania wobec załogi, chciał żebyśmy zrezygnowali z m.in. z jubileuszy i nagród z tytułu usługi lat, ale zakładowe organizacje związkowe zaakceptowały tylko te ustępstwa, które nie będą tak bardzo dotkliwe dla najmniej uposażonych grup zawodowych – mówi Leokadia Walczak, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

» STRONA 5

MNIE TO PASJONUJE

Gołębie trzeba szanować

Gołębie są dla niego bezcenne. Mówi, że nie oddałby ich za żadne pieniądze, choć po udanych zawodach często proponowano mu sprzedaż. Chętnie dzieli się za to tajemnicą swojego sukcesu. – Gołębie trzeba szanować i dbać o nie. Inni dają gołębiom serwatkę, specjalne witaminy, ja daję zwykłą karmę i świeżą wodę. Najważniejsze jest, żeby często zaglądać do gołębnika, posiedzieć trochę z gołębiami i przede wszystkim z nimi pogadać – żartuje pan Al-

fred, emerytowany górnik z kopalni Anna. Choć gołębie pocztowe trzyma od przeszło 60 lat i ma ich ponad 50, pan Alfred nie pozwala nazywać się hodowcą. – Ja jestem miłośnikiem gołębi lub jak zawsze mówiło się na Śląsku po prostu gołębiarzem – zastrzega. – Kiedyś posyłałem na zawody po 6-8 gołębi. Dzisiaj ludzie mają po 150 ptaków i hodują je dla pieniędzy. Prawdziwych pasjonatów, prawdziwych gołębiarzy jest już dzisiaj niewiele – dodaje pan Alfred.

» STRONA 8

LICZBA tygodnia

20 proc.

taki odsetek relacji telewizyjnych o Donaldzie Tusku przed wyborami parlamentarnymi przedstawiał szefa rządu w pozytywnym świetle. Negatywnie o premierze mówiono zaledwie przez niecałe 5 proc. czasu – wynika z raportu Fundacji Batorego. Dla porównania o Jarosławie Kaczyńskim było 30 proc. informacji negatywnych i tylko 0,3 proc. pozytywnych. O liderze SLD Grzegorz Napieralskim mówiono źle również przez 30 proc. czasu, a dobrze przez 3,4 proc. Na ile proc. dzisiejsze media elektroniczne w Polsce są obiektywne, pozostawiamy do oceny.

WIEŚCI z gospodarki

» ZA LITR BENZYNY ZAPŁACIMY NAWET 8 ZŁ? Taka cena paliwa wydaje się nieprawdopodobna, ale staje się coraz bardziej realna i jest związana z groźbami Iranu – największego eksportera ropy naftowej. Irańczycy grożą, że podwyższą cenę baryłki ropy do 250 dolarów. Groźby Iranu są odpowiedzią na zapowiedzi nałożenia sankcji gospodarczych na ten kraj przez USA i UE. Ceny detaliczne paliw już idą w górę. Litr diesla kosztuje około 5,57 zł, a za benzynę trzeba zapłacić już blisko 5,5 zł. Dodatkowych podwyżek należy się spodziewać po nowym roku. Efektem podniesienia niynich minimum akcyzowych będzie wzrost detalicznej ceny oleju o kilkanaście groszy. Te wszystkie podwyżki oznaczają kolejną falę drożyzny, bo przecież cena paliwa ma wpływ na ceny wszystkich innych produktów i usług. Po ile chleb, po ile marchewka, chciałoby się zapytać.

» WSKAŹNIK RYNKU PRACY, informujący z wyprzedzeniem o zmianach w wielkości bezrobocia wzrasta trzeci miesiąc z rzędu, a skala kolejnych przyrostów jest coraz silniejsza. Wskaźnik sugeruje, że w najbliższym czasie sytuacja na rynku pracy jeszcze się pogorszy. Prognozy mówią o blisko 12,5-procentowym bezrobociu na koniec 2012 roku, czyli co ósmy Polak ma być bez pracy. I to są prognozy optymistyczne. Strach pomyśleć, jaka będzie rzeczywistość. Kolejna fala emigracji?

» OD NOWEGO ROKU KREDYTY HIPOTECZNE tylko dla młodych. W styczniu wejdzie w życie nowa rekomendacja, która skróci czas kredytowania. Stanie się tak, ponieważ wyliczając zdolność kredytową, banki będą musiały wziąć pod uwagę spadek dochodów przyszłego emeryta. Rekomendacja III wprowadzi bardzo dużo zmian do systemu udzielania kredytów hipotecznych. Najważniejsza to skrócenie okresu kredytowania do maksymalnie 25 lat. Jeżeli okres spłaty kredytu będzie w jakiegokolwiek części pokrywał się z emeryturą kredytobiorcy, to w wyliczeniach zdolności kredytowej bank uwzględni spadek miesięcznych dochodów. Zdaniem ekonomistów nowa rekomendacja doprowadzi do spadku maksymalnej zdolności kredytobiorców o 6 – 9 proc.

» POLSKA NIE NAJLEPIEJ WYPADŁA w najnowszym raporcie Transparency International poświęconym korupcji w polityce i w sektorze publicznym. Ale chyba nikt nie jest tym zdziwiony. W skali od 0 do 10 otrzymaliśmy 5,5 pkt., przy czym „0” oznacza bardzo wysoki stopień korupcyjności, a „10” bardzo dużą przejrzystość. Badanie przeprowadzono w 183 krajach, sprawdzając m.in. wdrażanie ustaw antykorupcyjnych, konflikt interesów i dostęp do informacji. Państwami wolnymi od korupcji okazały się: Nowa Zelandia, Dania, Finlandia, Szwecja, Singapur i Norwegia. Najgorzej jest w Kosowie, Albanii, Serbii, Macedonii, Bułgarii. Niższy wskaźnik od Polski otrzymały m.in. Włochy i Grecja.

» AŻ 80 PROC. POLAKÓW OPOWIADA SIĘ przeciwko podnoszeniu wieku emerytalnego, a tylko 16 proc. deklaruje, że popiera pomysł Donalda Tuska – wynika z sondażu przeprowadzonego przez TNS OBOP na zlecenie Gazety Wyborczej. Dłuższej pracy sprzeciwiają się zarówno kobiety (84 proc. badanych), jak i mężczyźni (77 proc. badanych) we wszystkich grupach wiekowych. Tylko 25 proc. badanych skłonna jest zaakceptować argument, że podwyższenie wieku emerytalnego jest konieczne, ponieważ żyjemy dłużej i dłużej pobieramy świadczenie emerytalne. Natomiast dwie trzecie respondentów stwierdziło, że kobiety powinny przechodzić na emeryturę na dotychczasowych zasadach.

OPRAC. AGA, NY



TRZY pytania

Mirosław Truchan, zastępca przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

Chcemy dotrzeć do ludzi młodych

Obchody 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji kopalni Wujek będą miały inny charakter niż do tej pory. Co zadecyduje o ich wyjątkowości?

– 16 grudnia przed kopalnią Wujek odbędzie się widowisko multimedialne. Przedstawienie jest jeszcze owiane mgiełką tajemnicy, trwają uzgodnienia dotyczące efektów specjalnych, ale już mogę powiedzieć, że chcemy przenieść uczestników uroczystości do początku lat 80., oddać atmosferę stanu wojennego i pacyfikacji kopalni. Tym niepowtarzalnym historyczno-patriotycznym widowiskiem złożymy hołd wszystkim ofiarom stanu wojennego.

Oprócz imprez takich jak koncert Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia czy nocne czytanie nazwisk osób represjonowanych w stanie wojennym, w katowickim Spodku odbędzie się koncert rockowy z udziałem gwiazd...

– Ten koncert skierowany jest przede wszystkim do ludzi młodych, na których bardzo nam zależy. Nie jest łatwo wyciągnąć młodzież pod pomniki i zachęcić do udziału w tradycyjnych uroczystościach. Ludzie młodzi mają inne ideały niż my.

Nie jest łatwo wyciągnąć młodzież pod pomniki i zachęcić do udziału w tradycyjnych uroczystościach.

Dla nich autorytetami są artyści, również ci zaproszeni do udziału w koncercie. Mam nadzieję, że jeżeli podczas swoich występów gwiazdy odniosą się do wydarzeń sprzed 30 lat i będą mówiły o nich w sposób odpowiedzialny, to przekażą ludziom młodym najważniejszą prawdę o tamtych dniach. To przecież dzięki tym, którzy ponieśli ofiary, zostali zabici, byli ranni, internowani czy zwolnieni z pracy, ci młodzi ludzie mogą dzisiaj żyć w wolnej i demokratycznej Polsce, mają możliwości rozwoju i wyjazdu za granicę. Zdajemy sobie sprawę, że ta Polska nie jest idealna, ale zdecydowanie lepsza od tej z czasów PRL-u. Z myślą o ludziach młodych przygotowano też wiele imprez towarzyszących, takich jak wystawy, pokazy filmów, czy konkursy historyczne.

Obchody w Katowicach otrzymały status centralnych. Z jednej strony to ogromne wyróżnienie, z drugiej wzmożony wysiłek organizacyjny...

– To oczywiście podnosi rangę uroczystości, ale nakłada na organizatorów ogromną odpowiedzialność. Wszystkie imprezy muszą być przygotowane w taki sposób, żeby zostały pokazane i zapamiętane w całej Polsce. W organizację tegorocznych uroczystości zaangażowało się wiele ludzi i instytucji: IPN, Stowarzyszenie Pokolenie, Andrzej Rozpłochowski, Solidarność, Ministerstwo Kultury, władze Katowic i innych miast oraz Urząd Marszałkowski. Rangę wydarzeń podnosi też honorowy patronat Prezydenta RP. Wydaje mi się, że wszystko zostało już zapięte na ostatni guzik. W bogatym planie obchodów znalazło się wiele wydarzeń, za które odpowiadają działacze Solidarności. Są to uroczystości w Jastrzębiu Zdroju, dawnej Hucie Katowice, czy Zabrze Zaborzu, gdzie do udziału w spotkaniu opłatkowym zaproszone zostały osoby internowane w stanie wojennym.

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Przez całą Barbórkę, w imieniny Krystyny i pół miłojak myślałem z mozołem o tym, czym Szanownych Czytelników TSD zaskoczyć. Jaki ciąg skojarzeń pod Waszą refleksję podać. Jak sprawić, aby chociaż tak wąty jak stan budżetu państwa cień na Waszych strapionych obliczach się pojawił. I nic. Biała kartka. A właściwie pusty dokument tekstowy. Już w desperacji chciałem Was zaskoczyć brakiem felietonu w tym numerze. Z pewnością część czytelników, która tej rubryki nie lubi, uśmiechnęłyby się z zadowoleniem.

Ale zdarzył się cud, natchnienie prawdziwe, licentia poetica autora depeszy agencyjnej o posiedzeniu Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Zwykle o tej porze roku jesteśmy już po medialnym apogeum narzekania na zaspanych drogowców, a zerwane linie energetyczne i sieci trakcji są już wyłącznie przedmiotem statystycznych wyliczeń, a nie osi dramatycznych materiałów otwierających telewizyjne dzienniki. W tym roku, jak mawiają niektórzy pedagodzy, zima się spaźnia i Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego z całą odpowiedzialnością i dumą może się pochwalić, że dmucha na zimne. Jak oświadczył premier, „spotkanie miało charakter profilaktyczny”. Zapewnił, że „odpowiednie służby są lepiej przygotowane niż przed rokiem do typowych działań zimowych, np. łamania lodu na rzekach”. A na koniec depeszy – perełka. Chyłę czoła z zazdrością. Oto ona: „Na pytanie, czy na Święta spadnie śnieg, premier odparł: Moi współpracownicy, reprezentujący Instytut Meteorologii, obiecali, że trochę śniegu na Święta będzie.” No bo kto to widział, żeby święta bez śniegu były. Premier załatwi. A jeśli tak się zdarzy, że nic nie poproszy, to premier się wścieknie, oj wścieknie się i wyciągnie konsekwencje wobec niesłownych współpracowników z Instytutu Meteorologii. Śnieg musi być. I już mniejsza o



Foto: Internet

Każdy z nich musi na murawie wybranego stadionu na Euro 2012 wykonać sto „orzeków”. **Bez śniegu się nie da.**

dziejące marzenia i świąteczne sentymenty. Ważna jest m.in. tzw. nieuchronność kary, nie wysokość, ale nieuchronność właśnie. A wieść gminna niesie, że tzw. leśnym zadkiem z PZPN została wymierzona kara za zamieszanie z koszykami reprezentacji. Podobno każdy z nich musi na murawie wybranego stadionu na Euro 2012 wykonać sto „orzeków”. Małe dziecko wie, że bez śniegu się nie da. Lato wykonujący (wykonujące?) „orzeki” na Baltic Arena – mistrzostwo Europy w przekładaniu wajchy. Nikt nie mówiłby o expose, emeryturach, strefie euro, kryzysie i tym podobnych nieistotnych tematach.

Ale wracając do posiedzenia Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, premier przytomnie nie wypowiedział się na temat ciśnienia atmosferycznego, ani w hektopaskalach, ani w milimetrach słupa rtęci. Przemilczał też taktycznie kwestię warunków biometeorologicznych. Wie,

że Polacy lubią o ból głowy obwiniać ciśnienie, albo owe warunki. Niełatwo jest rządzić narodem meteopatów, dlatego pewnych tematów trzeba unikać, podobnie jak bezpośrednich spotkań z ludźmi, którzy zadają nieuzgodnione wcześniej pytania. Ale od czego jest internet. Na przykład ostatnio mieli święto ci, którzy mają niewyparzone gęby, są narażeni na ustawiczne przeciągi, ciągle zmiany temperatury oraz ból głowy po długich i głośnych przemówieniach żon pt. „I to jest Twoja wypłata?”. Premier o nich nie zapomniał. Złożył im życzenia. Przez internet. Podejrzewał, że jeszcze nie każdy górnik dodał do ulubionych stronę www.premier.gov.pl, dlatego też na wszelki wypadek życzenia pokazały telewizji. Przed tym, na co wszyscy co wieczór czekają, czyli przed sportem i przed prognozą pogody.

Jak mówi znane przysłowie: Barbórka po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie. I tu jest nadzieja współpracowników premiera z Instytutu Meteorologii. Trochę w Barbórkę pokropiło. A jeśli się nie sprawdzi? I tak punkt dla rządzących. Nie przez przypadek mówi się, że przysłowia są mądrością narodu.

JEDEN Z DRUGĄ.)

Perspektywy polskiego sektora węglowego oraz zagrożenia dla polskiej i europejskiej energetyki w związku z coraz bardziej restrykcyjną polityką UE w sprawie emisji CO₂ – m.in te tematy poruszano podczas 2. edycji Europejskich Dni Węgla w Brukseli.

W POLSCE DLA WĘGLA NIE MA ALTERNATYWY

Rola węgla w światowej energetyce będzie stale wzrastać, ponieważ jest to najtańsze źródło energii. W obecnej sytuacji ekonomicznej nie możemy pozwolić sobie na ograniczanie roli węgla w miksie energetycznym. Potrzebujemy taniej energii, by przezwyciężyć kryzys ekonomiczny, który utrudnia tworzenie nowych miejsc pracy. To jedyna droga by odwrócić trend spadku konkurencyjności w odniesieniu do Chin, Indii czy USA – powiedział europoseł Bogdan Marcinkiewicz, współorganizator konferencji w Parlamencie Europejskim.

Prezes Węglokoksu Jerzy Podsiadło zwrócił uwagę na szczególne znaczenie sektora węglowego dla polskiej gospodarki. – Polska jest liderem wśród producentów węgla w Unii Europejskiej. Nasz udział to 57 proc. całej produkcji unijnej. Mamy też największe pokłady węgla kamiennego wśród państw UE. W naszym kraju znajduje się blisko 17 mld ton węgla kamiennego, a są to tylko zasoby dobrze rozeznane, złóż nierozpoznanych jest znacznie więcej. W Polsce przeszło 90 proc. energii elektrycznej produkowane jest z węgla kamiennego i brunatnego. Nie ma drugiego kraju w Europie tak bogatego w węgiel i o takiej strukturze produkcji energii – podkreślił.

Nie możemy z dnia na dzień przestawić całej energetyki z węgla na inne surowce. To skończyłoby się niekontrolowanym wzrostem cen.

Polska energetyka, nawet pomijając kwestię unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, wymaga ogromnych i bardzo kosztownych inwestycji związanych z wzrostem zapotrzebowania na energię oraz koniecznością likwidacji starych bloków energetycznych. – W 2011 roku produkcja energii w Polsce podobnie jak w latach poprzednich wzrosła. W perspektywie lat 2012-2015 pojawi się luka w wytwarzaniu energii elektrycznej, o ile nie uruchomimy natychmiast szeregu inwestycji. Aby zapobiec wystąpieniu niedoboru energii na polskim rynku, potrzebujemy do roku 2016 oddania mocy produkcyjnych rzędu kilkunastu tysięcy megawatów. Do 2015 roku musimy bowiem zamknąć kilka tysięcy megawatów w starych elektrowniach. Nie możemy z dnia na dzień przestawić całej energetyki z węgla na inne surowce. To wymaga czasu. Nagłe przestawienie całej energetyki skończyłoby się niekontrolowanym wzro-

Foto: TSD



Potrzebujemy taniej energii, by przezwyciężyć kryzys ekonomiczny – mówił europoseł Bogdan Marcinkiewicz

stem cen – ocenił Stanisław Tokarski, prezes spółki Tauron Wytwarzanie.

Zdaniem Stanisława Tokarskiego w tej sytuacji nasz kraj powinien przede wszystkim domagać się zapisów derogacyjnych, czyli możliwości darmowych uprawnień do emisji CO₂, przewidzianych w unijnej dyrektywie dla państw głęboko zależnych od węgla. Należałoby również wykonać analizy konsekwencji społeczno-ekonomicznych wprowadzenia w życie zapisów unijnej Mapy Drogowej 2050,

który zakłada niemal całkowitą redukcję emisji. – My przygotowaliśmy taki raport dotyczący Polski i konsekwencje te będą bardzo poważne – powiedział.

Według europejskiego komisarza ds. energii Günthera Oettingera, rozwiązaniem dla sektora węglowego może być rozwój technologii CCS. Komisarz, który na spotkaniu pojawił się dopiero po wystąpieniach przedstawicieli polskiego sektora węglowego, co prawda nie skreślił zupełnie roli węgla w przyszłości

unijnej energetyki, ale podtrzymał tezy zawarte w Mapie Drogowej 2050. – Myślmy już poważnie o pomysłach 0 proc. emisji w przyszłości, a do 2050 roku chcemy zmniejszyć ją o 80 – 90 proc. Węgiel, choćby w Polsce, jest tu omawiany jako przykład, jednak musimy patrzeć szerzej i bardziej po europejsku – powiedział Günther Oettinger.

Bogdan Janicki z Central Europe Energy Partners podkreślił jednak, że CCS i inne technologie „czystego” spalania węgla nie rozwiążą

problemów polskiego górnictwa związanych z unijną polityką klimatyczną. – Wprowadzenie nowych technologii może znacząco zmniejszyć emisję CO₂, ale pamiętajmy, że wspieranie sektora górnictwa to w Polsce obrona milionów miejsc pracy – zaznaczył przedstawiciel CEEP.

W polskich mediach Europejskie Dni Węgla przebiły się w zasadzie jedynie za sprawą „Skamieliny Dnia” przyznanej Polsce na światowym szczycie klimatycznym w Durbanie. Antynagroda została przyznana za objęcie przez polską prezydencję w UE patronatu nad konferencją w Brukseli. Prezydencja oczywiście od razu zaprzeczyła, że miała jakkolwiek związek z Europejskimi Dniami Węgla i zażądała od zielonych organizacji pozarządowych z Durbanu przeprosin.

Z humorem i dystansem do całej sprawy odnosiła się jedynie Joanna Strzelec-Łobodzińska, prezes Kompanii Węglowej, która podczas uroczystości barbórkowych zapowiedziała, że w przyszłym roku być może ufunduje nagrodę „złotej skamieliny”. Szkoda, że ani polski rząd, ani polska prezydencja nie mają takiego poczucia humoru jak pani prezes i nawet w żartach nie starają się bronić polskiego węgla w Europie i na Świecie.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Fragment wystąpienia prof. Mariusza-Oriona Jędryska, posła na Sejm i byłego Głównego Geologa Kraju, po wygłoszeniu expose przez premiera.

Kto zarobi na polskim gazie łupkowym?

Chciałbym powiedzieć najpierw o gazie w łupkach, bo jest on wart w Polsce ok. 40 lat renty dla każdego Polaka. Jego wartość przewyższa wielokrotnie oficjalny dług naszego państwa. Pan premier poświęcił na to mniej więcej 3 sekundy. Czy to dlatego, że pan premier otrzymał to dobro w spadku od rządu, który zakończył swoją misję w 2007 roku? Pracując w tym rządzie w latach 2005-2007, zainicjowałem poszukiwanie gazu w łupkach. (...) Przygotowałem Polskę organizacyjnie, prawnie, były opracowane ustawy, było opracowanie strategii, powołanie społecznych orga-

nów doradczo-kontrolnych, komisji, rad, bazy eksperckiej, był plan powołania organu państwa pod nazwą Polska Służba Geologiczna. To miał być merytoryczny organ państwa, narzędzie państwa do zarządzania strukturami geologicznymi, złożami, ochrony polityki klimatycznej, ochrony Bałtyku, zabezpieczenia przez budowę Nord Stream, magazynowaniem dwutlenku węgla. (...) W celu maksymalizacji zysków i uzyskania pełnej kontroli Skarbu Państwa miały być powołane spółki z inwestorami. Udział Skarbu Państwa miał wynikać z tego, jakie były nakłady inwestycyjne. Państwo miało dawać

aportem wartość złoża i to miało stanowić nasz być może 70-procentowy udział.

Wszystkich tych działań organizacyjnych, całej strategii po prostu zaniechano. **W ciągu 4 lat rządu pana premiera z wielkiego atutu Polaków zrobiono wielki problem.** Można powiedzieć, że w tej chwili nie mamy kontroli i nie wiemy, kto jest właścicielem koncesji. Proszę państwa, dziś sytuacja wygląda tak, że jeśli będzie kontynuowana ta polityka, **to z każdego 100 zł zysku Skarb Państwa zamiast około 70 zł będzie miał kilkanaście.** Ile z tego będzie miał każdy Polak? Obawiam się, że nic.

Państwo wzięło za wszystkie koncesje na poszukiwania 35 mln zł, a rynek je wycenił – według moich szacunków – na około 100 mld zł. To by oznaczało, że każdy Polak dołoży do tego 2,5 tys. zł. Ja, mając trójkę dzieci i żonę, dołożyłem 12 tys. zł. Panie premierze, skoro zyski z koncesji mogłyby tworzyć dziś nowe miejsca pracy, mogłyby łagodzić rozwarstwienie, tę skrajną niesprawiedliwość społeczną, upadek armii, nauki, edukacji, żenujący brak wsparcia Polaków na Wschodzie, to powinniśmy mieć kontrolę nad tymi złożami. Gdyby pan nie niszczył

tęgo, co zrobili poprzednicy, nie trzeba by było teraz podnosić obciążeń podatkowych. Za 2-3 lata, gdy zaczęlibyśmy eksploatować te złoża – a jest na to szansa, naprawdę – cena paliw i energii mogłaby zacząć spadać. Tymczasem widzimy, że się podnosi i jeszcze drastycznie wzrosło. Wiemy to, bo podpisał pan premier pakiet klimatyczny oparty na interesach wielkich koncernów kontrolujących politykę Unii Europejskiej, przed którymi interesy Polaków przez pana są na kolanach. A jeszcze wczoraj głosami posłów pańskiej opcji – chodzi o europosłów – zwiększono wymagania klimatyczne, co

uderza w rozwój Polski i jakość życia Polaków.

(...) Polska ma 60-krotnie większą koncentrację złóż węgla niż pozostała część Unii Europejskiej, prawdopodobnie największe złoża gazu, a my importujemy węgiel i gaz. To jest nieszczęście. Mamy potężne możliwości, jeśli chodzi o biopaliwa, i spory potencjał geotermalny. Moglibyśmy rozwijać polskie technologie i moglibyśmy być Szwajcarią energetyczną Europy. A my kupujemy węgiel i gaz i jeszcze chcemy budować energetykę jądrową za pożyczone pieniądze.

OPRAC. NY

WIEŚCI z branż

Dzień protestu w przemyśle stalowym

» 7 GRUDNIA 2011 ROKU został ogłoszony przez Europejską Federację Przemysłu Metalurgicznego (EUROFER) dniem protestu w przemyśle stalowym. Do akcji przyłączają się związkowcy ze śląskich i zagłębiowskich zakładów działających w branży. Pikieta odbędzie się przed krakowskim oddziałem Arcelor-Mittal Poland, w którym w tej chwili jest najtrudniejsza sytuacja społeczna. Do udziału w proteście zachęca 28 organizacji związkowych zrzeszonych w EUROFER. Związkowcy zamierzają protestować przeciwko zamykaniu hut i zwolnieniom pracowników. Problem dotyczy m.in. hutników z Belgii, Niemiec i Hiszpanii.

– Wpisujemy się w postulaty przyjęte przez Europejską Federację Przemysłu Metalurgicznego. One są aktualne w każdym zakładzie w branży. Cały przemysł stalowy znajduje się w trudnej sytuacji. Problemy dotyczą też Arcelor-Mittal, koncern zamyka fabryki w Europie. Chcemy pokazać, że jesteśmy razem – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland.

W oczekiwaniu na decyzję prezydenta

» 25 LISTOPADA Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Katowicach uchyliło całkowicie negatywną opinię prezydenta Bytomia Piotra Koję dotyczącą planu ruchu kopalni Bobrek-Centrum na lata 2012-2014. Sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia do bytomskiego magistratu. – Pod koniec tego tygodnia spodziewamy się nowej decyzji pana prezydenta i tym razem jesteśmy przekonani, że będzie ona pozytywna – mówi Marek Klemenowski, wiceprzewodniczący Solidarności w kopalni Bobrek-Centrum. SKO w uzasadnieniu swojej decyzji stwierdziło, że prezydent Bytomia nie konsultował się z Kompanią Węglową i nie przedstawiał wątpliwości związanych z dalszym ruchem kopalni.

OPRAC. AK, ŁK

W najbliższym czasie nie będzie zwolnień pracowników General Motors w gliwickim zakładzie. Europejska Rada Zakładowa GM rozpoczyna walkę o produkcję Chevroletów w Europie. Polska fabryka ma szansę na produkcję modelu Cruze.

Nie będzie zwolnień, będą Chevrolety?

Utrzymanie poziomu zatrudnienia gwarantują nam porozumienia podpisane w poprzednich latach. Karl Strecke zapowiedział, że nawet jeżeli sytuacja na rynku się pogorszy, rząd będzie szukał innych rozwiązań, takich jak np. wykorzystanie gliwickich pracowników do uruchamiania nowych modeli w innych fabrykach koncernu, a po 2012 roku planuje się zwiększenie poziomu produkcji w naszym zakładzie – mówi Mariusz Król, przewodniczący Solidarności w GMMP.

Zakładowa Solidarność prowadzi również w Europejskiej Radzie Zakładowej (EEF) GM negocjacje w sprawie zwiększenia wolumenu produkcyjnego pięciordzwiowej Astry czwartej generacji. – Uzyskaliśmy w radzie akceptację dla tej propozycji. Jednak pod warunkiem, że zarząd GM spełni żądania EEF dotyczące wprowadzenia produkcji Chevroletów w europejskich fabrykach. Takie zapowiedzi padają

Dzisiaj moce produkcyjne europejskich fabryk są znacznie wyższe od liczby produkowanych samochodów.

od jakiegoś czasu. Mówi się np. o produkcji Chevroleta Cruze w Gliwicach, ale chcemy to mieć na piśmie. To bardzo ważny postulat dla wszystkich zakładów w Europie, bo co z tego, że my spieramy się między sobą o wielkości wolumenów, kiedy ogólna liczba aut produkowanych na starym kontynencie spada – wyjaśnia Mariusz Król.

Zdaniem przewodniczącego wprowadzenie produkcji Chevroletów do europejskich fabryk GM w krótkoterminowym okresie pozwoliłoby przetrwać kłopotliwej koniunkturze gliwickiej fabryce dzięki zwiększeniu wolumenów na Astry, natomiast w dłuższej perspektywie wpłynęłoby na poprawę kondycji koncernu w całej Europie i na



Zakładowa Solidarność prowadzi również w Europejskiej Radzie Zakładowej negocjacje w sprawie zwiększenia wolumenu produkcyjnego pięciordzwiowej Astry IV

zwiększenie dostępności samochodów tej marki na kontynencie. – Dzisiaj moce produkcyjne europejskich fabryk są znacznie wyższe od liczby produkowanych samochodów. Wprowadzenie Chevroletów rozwiązałyby ten problem. Rozmowy na ten temat między

EEF i zarządem GM Europe ruszą po nowym roku – mówi szef „S” w GMMP.

Podczas ostatniego posiedzenia EEF, które odbyło się w dniach 29-30 listopada, wybrano nowego szefa rady oraz nowych członków. Solidarność poszerzyła swój stan posiadania o dwóch

nowych przedstawicieli. Do rady wszedł Mariusz Król oraz przewodniczący Solidarności w Isuzu Motors Polska Jacek Urbańczyk. Dotychczasowy przedstawiciel gliwickiej fabryki Robert Potempa został wybrany członkiem prezydium rady.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Świąteczne premie w kombinacie

Średnio 3 tys. zł na jednego pracownika – tyle będzie wynosiła premia świąteczna w Kombinacie Kokschemicznym Zabrze. Premia jest efektem porozumienia dotyczącego funduszu motywacyjnego podpisanego przez organizację związkową z zarządem spółki.

– Fundusze motywacyjne były przez cały rok, ale ten jest najwyższy – mówi Irena Przybysz, przewodnicząca Solidarności w kombinacie. – Na 31 października KK Zabrze osiągnął 85 mln zysku. Przy tak dobrych wynikach pracownicy powinni otrzymać wysoką premię. Ustaliśmy już proporcje naliczania premii między stanowiskami robotniczymi i umysłowymi tak, by różnice nie były zbyt duże.

Efektom negocjacji prowadzonych w kombinacie jest wykorzystanie w grudniu funduszu wynagrodzeń na wysokości 5,5 proc., a nie 3,5 proc., jak na początku planowano. Dzięki temu w połowie stycznia wszyscy pracownicy

otrzymają jeszcze premię w równej wielkości, która wyniesie ok. 500 zł.

Dodatkowo, jeszcze w tym roku załoga kombinatu otrzyma bony świąteczne w granicach od 300 do 600 zł, w zależności od dochodów.

Kolejnym sukcesem Solidarności w kombinacie jest doprowadzenie do wypłaty nagród jubileuszowych. – Uważaliśmy, że pewne nagrody nie są prawidłowo wypłacane. Dzięki uporowi Solidarności udało się dojść do porozumienia bez kierowania spraw do sądów pracy. W październiku i w listopadzie wypłacone zostały nagrody jubileuszowe, a w listopadzie karne odsetki za nieterminowe wypłacenie nagród – wyjaśnia Irena Przybysz.

W KK Zabrze trwają też rozmowy dotyczące protokołu dodatkowego do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, w którym związkowcy chcą zagwarantowania wypłaty premii z zysku. – Dążymy też do zwiększenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świad-

czeń Socjalnych, ponieważ chcemy uruchomić pożyczki mieszkaniowe, na które bardzo liczą pracownicy – dodaje przewodnicząca Solidarności w kombinacie.

W lipcu tego roku kombinat wszedł do grupy kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Połączenie poprzedziły bardzo trudne negocjacje, dotyczące gwarancji pracowniczych dla ponad 1000 pracowników firmy. W ich trakcie uzgodniono pakiet dający pracownikom dziesięcioletnie gwarancje zatrudnienia. Tak korzystnego porozumienia nie ma żaden zakład z branży hutniczej w Polsce.

W skład KK Zabrze wchodzi koksownie: Jadwiga, Radlin i Dębienieko. W tej chwili jedną z najważniejszych kwestii są inwestycje w koksowni Dębienieko. Związkowcy czekają na informację od zarządu firmy dotyczące ich opłacalności. Ostateczny termin przygotowania studium opłacalności inwestycji w koksowni Dębienieko mija 15 grudnia.

AGA

Niepokój w Fortum Zabrze

Pracownicy Fortum Zabrze boją się o swoje miejsca pracy. – Redukcja zatrudnienia, którą zapowiedział fiński inwestor kupując od Skarbu Państwa naszą elektrociepłownię, już nastąpiła. Ale szykuje się kolejna likwidacja miejsc pracy poprzez przekazywanie pracowników do firmy zewnętrznej – mówi Mirosław Grzywa, szef Solidarności w Fortum Zabrze.

– W październiku została zlikwidowana trzecia zmiana w oddziale nawęglania. Podejrzewamy, że pracownicy tego oddziału wkrótce zostaną przekazani do zewnętrznej firmy Maintpartner, świadczącej usługi outsourcingowe. Tak stało się właśnie w innym zakładzie Fortum, w Częstochowie – dodaje Grzywa.

Maintpartner to fińska firma podobnie, jak Fortum. 1 grudnia rozpoczą-

ła realizację kontraktu w Fortum Częstochowa. Jak podano w komunikacie prasowym Maintpartner, kontrakt polega na przejęciu „odpowiedzialności nie tylko za utrzymanie ruchu, ale także za bieżącą obsługę operacyjną wydzielonej części urządzeń Klienta”.

– Przejmowanie pracowników przez zewnętrzną firmę czy agencję pracy, to zwykle początek drogi do utraty pracy. Ludzie w takich firmach mają gorsze warunki zatrudnienia, najczęściej nie mają stałych umów o pracę, lecz tzw. umowy śmieciowe i pracodawca może pozbyć się ich z dnia na dzień – podkreśla szef Solidarności w Fortum.

– Oficjalnie na razie nie wiemy o tym, że Maintpartner pojawi się w innych zakładach Fortum w naszym kraju, ale jesteśmy przekonani,

że kierownictwo spółki planuje taki outsourcing – zaznacza. – Niestety dyrekcja Fortum nie chce rozmawiać ze związkami zawodowymi, nie chce rozwiązać naszych wątpliwości. Nie odpowiada na nasze pisemne pytania. Mimo że od przejęcia elektrociepłowni przez Fortum mija już prawie rok, wciąż nie udało się powołać Rady Pracowników, bo zarząd wciąż nie odpowiedział na nasz pisemny wniosek o organizację takich wyborów – dodaje Grzywa.

Po publikacji powyższego tekstu na www.solidarnosckatowice.pl w ubiegłym tygodniu i nagłośnieniu problemu, zarząd Fortum Zabrze zaprosił związkowców na spotkanie, aby omówić kwestie, o których piszemy w powyższym tekście. Spotkanie odbędzie się 8 grudnia.

NY

10 procent mniej z tytułu wysługi lat, ograniczenie funduszu socjalnego, zlikwidowanie dodatku dla pielęgniarek za dyżury na izbie przyjęć. Pracownicy szpitala są gotowi na wyrzeczenia, aby ratować miejsca pracy.

Zaciskają pasa, by ratować szpital

Związki zawodowe ze Szpitala Miejskiego w Knurowie są gotowe na ustępstwa, które pozwolą uratować zadłużoną placówkę przed upadłością. Warunkiem, który związkowcy postawili pracodawcy, są gwarancje zatrudnienia dla całego personelu placówki.

– Zdajemy sobie sprawę, że należy pomóc, bo nasz szpital znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Ale nie pozwolimy, by pracodawca wszystko nam odebrał. Coś za coś. Dyrektor zaproponował, byśmy zrezygnowali z szeregu należnych nam świadczeń m.in. z wypłat z tytułu jubileuszy i wysługi lat. Zamierzał całkowicie zlikwidować fundusz socjalny w szpitalu. Podczas spotkania wszystkich organizacji związkowych uzgodniliśmy, że akceptujemy tylko te ustępstwa, które nie będą tak bardzo dotkliwe dla najniższej uposażonych grup zawodowych. Później o zgodę zapytaliśmy pracowników. Nasze uzgodnienia przestaliśmy pracodawcy i teraz oczekujemy na jego odpowiedź – mówi Leokadia Walczak, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Walczak informuje, że kłopoty finansowe knurowskiego szpitala zaczęły się po jego prywatyzacji w 2009 roku. Wtedy jeszcze placówka odnotowywała kilkumilio-

Foto: szpitalknurów.pl



Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach uznał, że szpital został sprywatyzowany niezgodnie z prawem

Ludzie zgodzili się na finansowe ustępstwa, bo boją się, że stracą pracę.

nowe nadwyżki. Teraz ma kilkumilionowe zadłużenie, będące m.in. rezultatem chybionych inwestycji. W tym roku pod koniec października Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach uznał, że szpital został sprywatyzowany niezgodnie z prawem. Z wnioskiem o unieważnienie

uchwały prywatyzacyjnej wystąpiła grupa radnych z Knurowa. Zgodnie z orzeczeniem sądu przepisy nie dają podstaw do likwidacji publicznego zakładu opieki zdrowotnej, a ochrona zdrowia to zadanie samorządu, który nie może się go wyrzec na rzecz prywatnej spółki. Po wydaniu wyroku Starostwo Powiatowe w Gliwicach, które jest organem założycielskim szpitala, poinformowało, że od decyzji sądu nie będzie się odwoływać.

– Teraz nasz pracodawca, do niedawna pierwszy orę-

downik prywatyzacji, chce kosztem pracowników łątać dziurę w budżecie szpitala. To, na co się godzimy, to i tak ogromne wyrzeczenie z naszej strony. Ludzie zgodzili się na finansowe ustępstwa, bo boją się, że stracą pracę. Jeśli dyrektor uzna nasze wyrzeczenia za niewystarczające i nie zaakceptuje warunku o gwarancjach zatrudnienia, to poważnie rozważymy możliwość rozpoczęcia sporu zbiorowego – zapowiada Leokadia Walczak.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Płaca minimalna

Powstanie wspólny zespół ekspertów sejmowych i NSZZ Solidarność, który będzie zaangażowany w dalsze prace nad obywatelskim projektem ustawy o płacy minimalnej. Takie ustalenia zapadły podczas ubiegłotygodniowego spotkania przewodniczącego NSZZ Solidarność Piotra Dudy z marszałek Sejmu Ewą Kopacz.

– Porozumieliśmy się w sprawie udziału przedstawicieli naszego związku w dalszych pracach nad projektem. Ustawa być może jeszcze w styczniu ponownie trafi pod obrady Sejmu – mówi Piotr Duda.

Tematem rozmowy było też zaangażowanie ekspertów Solidarności w prace sejmowych komisji. – Tutaj też padło zapewnienie o otwartości na współpracę. W przypadku projektów wielu

ustaw wiedza i doświadczenie naszych reprezentantów byłoby przydatne – dodaje szef Solidarności.

Celem przygotowanego przez NSZZ Solidarność obywatelskiego projektu jest stopniowe podwyższanie minimalnego wynagrodzenia za pracę do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego. Pod projektem zbrano ok. 350 tys. podpisów. 18 lipca Komitet Obywatelski Inicjatywy Ustawodawczej przekazał je marszałkowi Sejmu RP Grzegorzowi Schetynie. 15 września w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy. Założenia projektu prezentował przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda.

DIKK

Walczy o prawdę

Sąd Okręgowy w Katowicach za zasadną uznał apelację Solidarności z Zakładu Pracodawcy i Schroniska dla Nieletnich w Pszczynie od wyroku miejscowego Sądu Rejonowego, który uniewinnił dyrektora placówki z zarzutów podstawionych mu przez zakładową Solidarność.

12 grudnia sprawa wraca do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Związkowcy oskarżają pracodawcę o utrudnianie im od 2001 roku działalność i dyskryminowanie pracowników z powodu przynależności do Solidarności. – W pierwszym procesie sąd uniewinnił dyrektora uznając, że czyni, które zarzucały pracodawcy nie noszą znamion dyskryminacji. Zupełnie nie przekonały nas argumenty zawarte w uzasadnieniu wyroku i dlatego

wnieśliśmy apelację do Sądu Okręgowego w Katowicach, który w całości uchylił poprzedni wyrok. Wraz z wyrokiem tego sądu wróciła w nas nadzieja na sprawiedliwość. Nie mamy wyjścia, będziemy walczyć o prawdę – zapowiada Zbigniew Jacek, przewodniczący zakładowej Solidarności, którego najmocniej dotknęły działania, oceniane przez związkowców jako dyskryminacyjne. Dyrektor m.in. odebrał mu dodatek motywacyjny do pensji, wstrzymał zgodę na oddelegowanie go na szkolenia związkowe, odmówił dofinansowania do studiów podyplomowych. Skierował go również na upokarzające badania neurologiczne, psychiatryczne i psychologiczne do kliniki MSWiA w Katowicach.

BEA

Statystyki w JSW to manipulacja

Prowadzone w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej oficjalne statystyki wypadkowości są manipulacją. Wykazują, że podejmowane przez pracodawcę działania mają wpływ na poprawę bezpieczeństwa pracy w spółce, a w rzeczywistości nic się w tym kierunku nie robi – oceniają związkowcy z Solidarności z JSW.

– Odsuwa się problemy związane z bhp, udaje się, że ich nie ma, a tymczasem stan bezpieczeństwa w kopalniach firmy jest po prostu zły – mówi Sławomir Kozłowski, przewodniczący Solidarności w spółce.

Związkowcy wskazują, że w JSW funkcjonują mechanizmy, mające na celu statystyczne zmniejszenie wypadkowości. Jednym z nich jest poszukiwanie przyczyn każdego wypadku po stronie pracowników. – Na nich też nakładane są upomnienia i nagany. Z góry wiadomo, że w przyszłości ci pracownicy będą chcieli uniknąć podobnych kar i zrezygnują ze zgłaszania wypadków lekkich pod ziemią – mówi Sławomir Kozłowski.

Ale związkowcy podają też przykłady innych form wywierania nacisków na pracowników, aby nie zgłaszali wypadków. – Wysłała się ich na ponowne badania psychotechniczne, przesuwają z macierzystych oddziałów

na oddział szkoleniowy, a następnie poddaje egzaminom weryfikacyjnym. Te nieformalne naciski powodują, że pracownicy rzeczywiście zaprzestają zgłaszania wypadków lekkich. W ten sposób zamazywana jest rzeczywistość w spółce, ale jednocześnie poprawiają się dane statystyczne – mówi Sławomir Kozłowski.

Sławomir Kozłowski informuje, że zwykle w powypadkowych protokołach odnotowane jest, że pracodawca nie ponosi żadnej winy, a do wypadku doszło w wyniku nieuwagi pracownika lub też niedopełnienia przez niego obowiązków. – Problemy związane z bezpieczeństwem pracy na dole ignorowane są nie tylko przez działy BHP z JSW, ale również przez urzędy górnicze i Państwową Inspekcję Pracy. A przecież te instytucje powinny zajmować w takich sprawach stanowiska. Niebezpieczne jest również, że PIP, mimo naszych sygnałów, w ogóle nie interesuje się problemem przekraczania normatywnego czasu pracy w kopalniach JSW – mówi Sławomir Kozłowski. Jak podają związkowcy, nagminnym zjawiskiem jest praca po 9-10 godzin na zmianie, m.in. na ścianach, przedkach, przy zbrojeniach.

BEA

Protest w GZE

8 grudnia blisko 150 związkowców ze spółek Górnośląskiego Zakładu Energetycznego będzie pikietować w Warszawie przed ambasadą Szwecji.

Powodem protestu jest niedotrzymanie przez szwedzki koncern energetyczny Vattenfall, dotychczasowego właściciela firmy, złożonego na piśmie zobowiązania o przekazaniu nowemu inwestorowi projektów pakietów socjalnych, opracowanych przez stronę związkową dla poszczególnych spółek GZE. Teraz w odpowiedzi na żądania związkowców dotyczące wypłaty rekompensat dla pracowników GZE za pozbawienie ich ewentualnych gwarancji zatrudnienia, Vattenfall zaproponował 300 tys. zł na fundusze socjalne w spółkach firmy.

– 300 tys. zł do podziału na wszystkich pracowników GZE, to zaledwie 183 zł na osobę. To jałmużna, a nie rekompensata, bo zostaliśmy pozbawieni możliwości negocjowania z nowym właścicielem,

Tauronem Polska Energia, gwarancji zatrudnienia dla naszych załóg. Domagamy się od Vattenfalla, by każdy z pracowników otrzymał co najmniej 1 tys. zł odszkodowania. Do wtorku do godz. 14.00 daliśmy Vattenfallowi czas na zmianę propozycji. Niestety, nie otrzymaliśmy odpowiedzi – mówi Danuta Garbusińska, przewodnicząca Solidarności w GZE w Gliwicach.

Garbusińska informuje, że od podpisania we wrześniu przez Tauron wstępnej umowy kupna GZE przedstawiciele Vattenfalla utrzymywali, że przekazali nowemu inwestorowi związkowe projekty pakietów. Podczas pierwszego spotkania z kierownictwem Tauronu strona związkowa została poinformowana, że pakiety nie zostały dołączone do umowy sprzedaży. Przedstawiciele właściciela argumentowali, że takie zobowiązania obniżają cenę spółki, a Tauron za GZE zapłacił aż 4,6 mld zł.

BEA

Z Pawłem Kukizem, liderem i wokalistą zespołu „Piersi” rozmawia Beata Gajdziszewska.

UDZIAŁ W KONCERCIE, TO DLA MNIE ZASZCZYT

Ile miałeś lat, gdy w Polsce wprowadzony został stan wojenny? Co wtedy robiłeś?

– Miałem wtedy skończono 18 lat, a już studiowałem na Uniwersytecie Wrocławskim na Wydziale Prawa i Administracji. Stało się tak, bo rodzice posłali mnie rok wcześniej do szkoły. 12 grudnia przerwaliśmy strajk na uczelni. Wtedy już wiedzieliśmy, że stan wojenny lada dzień stanie się faktem i nie chcieliśmy świadomie doprowadzać do jakichś prowokacji.

Czy uwierzyłeś w historię, że generał Jaruzelski uratował nasz kraj przed sowiecką inwazją?

– Jasne, że nie. W moim przekonaniu właśnie to, co się stało w grudniu 1981 roku było sowiecką inwazją w wykonaniu Jaruzelskiego i jego rządu.

A jak przyjąłeś wiadomość o krwawej pacyfikacji kopalni Wujek, o strzałach do górników z Manifestu Lipcowego?

– Bardzo trudno o tym mówić, zwłaszcza, że w pamięci mam wcześniejsze, równie tragiczne wydarzenia z najnowszej historii Polski. Wszystkie są dla mnie perfidnymi morderstwami.

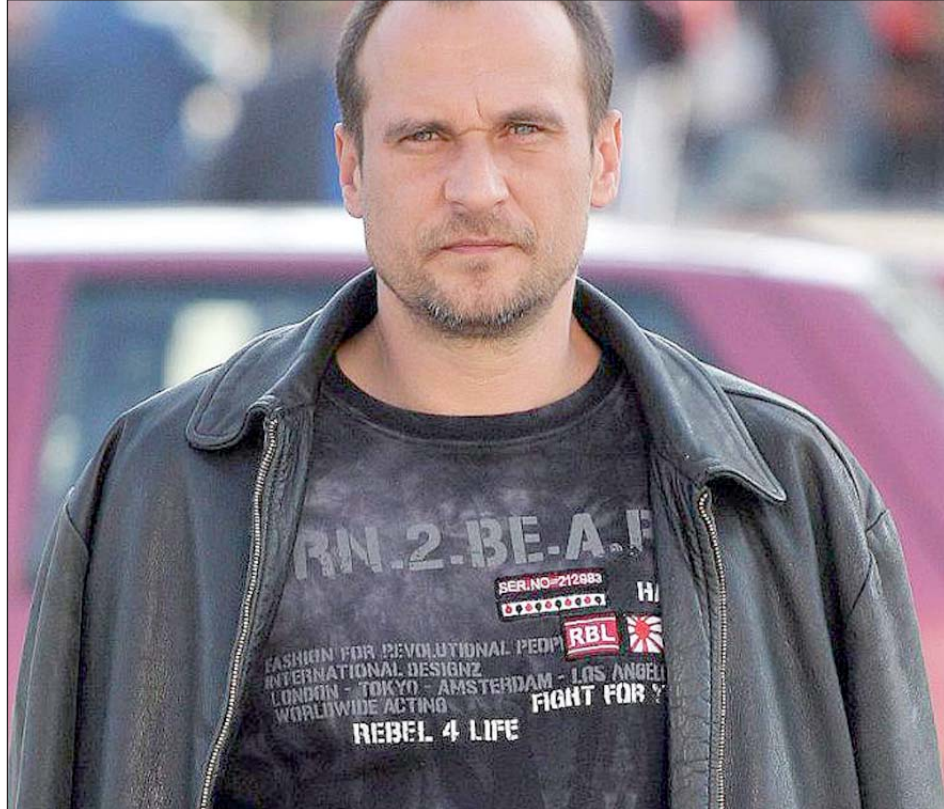
Czy wpisałeś je w swoją definicję słowa Ojczyzna?

– Wszystkie gwałty na Polsce muszą być w nią wpisane, bo one, niestety, są również bolesną częścią mojej definicji Ojczyzny. Ale te tragiczne wydarzenia budziły także nadzieje, wiedziałem, że nie mogą trwać w nieskończoność.

Czy ta świadomość nasilała Twój bunt?

– Wielu moich bliskich krewnych zginęło z rąk sowieckich, przebywało w sowieckiej niewoli. Ja cały czas buntowałem się przeciwko komunizmowi, która w moim przekonaniu niczym nie różniła się od faszyzmu, a nawet była od niego gorsza. Jako młody człowiek w Opolu utworzyłem Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. W 1980 r., po wydarzeniach w Bydgoszczy wraz dwoma kolegami na wszystkich murach w małym Niemodlinie malowaliśmy PZPR na szubienicy. Przyrównywaliśmy MO do hitlerowskiej swastyki. Wtedy pomalowaliśmy cały budynek lokalnego komitetu PZPR, kino i wszystko, co można było. Oszczędziliśmy jedynie zabytki i co ważne, nie daliśmy się złapać. Tak lekko już nie było w 1982 r., gdy uczestniczyłem w manifestacji we Wrocławiu w

Foto: internet



Solidarność powinna stać w kontrze przeciwko dzieleniu ludzi na bardzo biednych i bardzo bogatych

rocznicę powstania Solidarności. Dostałem tam ogromny łomot, bo pobiegłem nie w tą uliczkę, w którą powinienem. Ale takich łomotów zebrałem więcej.

A czy wtedy miałeś szanse buntować również się na scenie?

– Podczas Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie do muzyki punkowej

śpiewaliśmy piosenki socrealistyczne. Cenzura nie mogła interweniować, bo teksty piosenek zaczerpnięte zostały z książeczek wydanych przez MON w latach 50. Ale

już połączenie ich z muzyką punkową było najcięższą kpina. Często bywa tak, że prędzej zabijesz kogoś śmiechem niż karabinem.

17 grudnia w katowickim Spodku poprowadzisz koncert „Drogi do wolności”, upamiętniający 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego oraz wydarzenia grudnia 1981 r. Ten koncert chyba nie będzie dla Ciebie jednym z wielu?

– Przyznam, że udział w nim, to dla mnie ogromny zaszczyt. Jestem również przekonany, że to przedsięwzięcie będzie dla mnie okazją do wielu refleksji. Również na temat Solidarności. Bo od Solidarności i Kościoła katolickiego ludzie wciąż oczekują wsparcia i nadziei. Moim zdaniem, to właśnie Solidarność wraz z Kościołem raz jeszcze powinny przeciwstawić się niesprawiedliwości społecznej, stanąć w kontrze przeciwko dzieleniu ludzi na bardzo biednych i bardzo bogatych.

Jakie utwory zaśpiewasz podczas tego szczególnego wydarzenia?

– Zaśpiewam tylko jeden utwór. Będzie to „Wróżba” Jacka Kaczmarskiego. To pieśń bardzo adekwatna do obecnych czasów.

Szczegółowy program najważniejszych wydarzeń w naszym regionie:

12/13 grudnia
Początek obchodów 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

godz. 19.30 – Teatr Śląski w Katowicach, koncert „Internowani w Teatrze”, wystąpią: Jan Pietrzak, Dominika Świątek, Andrzej Kołakowski, pieśni obozowe z Zabrza-Zaborza wykona Mirosław Kańtor (pokaz zamknięty, ale będzie transmitowany na telebimie przed teatrem)

godz. 00.00 – schody Teatru Śląskiego w Katowicach, rozpoczęcie odczytywania listy osób zabitych i represjonowanych na terenie obecnego woj. śląskiego w latach 1981-1989, prowadzenie dr Andrzej Drogoń, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach (zakonczenie odczytywania ok. godz. 5.00)

13 grudnia
godz. 12.00 – zbiórka przed bramą zakładu karnego

w Zabrzu Zaborzu (dawny ośrodek internowania), ul. ks. Pawła Janika 12

godz. 13.00 – msza św. w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego, kościół pw. św. Jadwigi w Zabrzu Zaborzu, ul. Wolności 504

godz. 14.00 – złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą miejsce internowania działaczy NSZZ Solidarność

godz. 14.30 – spotkanie opłatkowe byłych internowanych i zaproszonych gości, Zabrze, ul. Świętego Floriana 9

godz. 17.30 – Archikatedra Chrystusa Króla w Katowicach, koncert Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia wraz z chórami Filharmonii Śląskiej i Camerata Silesia pod batutą Jerzego Maksymiuka, w programie: III Symfonia Ludwiga van Beethovena oraz „Exodus” Wojciecha Kilara, po koncercie msza święta w intencji Ojczyzny

i wszystkich ofiar stanu wojennego

14 grudnia
Obchody 30. rocznicy rozpoczęcia podziemnego strajku w kopalni Piast w Bieruniu

godz. 06.15 – uroczysta masówka w cechowni

godz. 10.00 – msza święta w intencji górników, którzy brali udział w pamiętnym protestie, kościół parafialny pw. św. Barbary w Bieruniu, ul. Kościelna 3

godz. 12.00 – uroczysta akademie w Powiatowym Zespole Szkół w Bieruniu, ul. Granitowa 130, udział zapowiedział m.in. wicepremier Waldemar Pawlak

15 grudnia
Obchody 30. rocznicy pacyfikacji kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu Zdroju

godz. 08.00 – msza św. w intencji ofiar stanu wojennego, kościół pw. Najświętszej

Marii Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu Zdroju – tzw. „kościół na górze”, ul. Popieluszki 1 A

godz. 10.00 – złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą wydarzenia grudnia 1981 roku, cechownia kopalni Zofiówka

godz. 12.00 – uroczysta akademie w jastrzębskim kinie Centrum, al. Józefa Piłsudskiego 27, wręczenie odznaczeń nadanych przez prezydenta RP

godz. 14.00 – koncert Jana Pietrzaka w kinie Centrum

Katowice
godz. 11.00 – pierwszy dzień uroczystego posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, zwołanego w związku z obchodami 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji śląskich kopalni, siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach, ul. Floriana 7

16 grudnia
Obchody 30. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek w Katowicach

godz. 09.00 – drugi dzień uroczystego posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, zwołanego w związku z obchodami 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji śląskich kopalni, siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach, ul. Floriana 7

godz. 16.00 – msza święta w intencji Ojczyzny i poległych górników z Wujka, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego ul. Piękna 8, Katowice

godz. 17.30 – przemarsz pod Pomnik-Krzyż

godz. 18.00 – uroczystości pod Pomnikiem-Krzyżem, Plac NSZZ Solidarność przy kopalni Wujek

godz. 18.30 – plenerowe widowisko multimedialne pt. „16.12.81” na Placu NSZZ Solidarność, wystąpią m.in.

Anna Serafińska, Ryszard Rynkowski, Olgierd Łukaszewicz, zespół Luxtorpeda, De Press, Muniek Staszczyk, Paweł Kukiz i Janusz Yanina Iwański z zespołem, widowisko będzie transmitowane przez TVP

17 grudnia
godz. 17.30 – koncert pt. „Droga do wolności”, hala Spodek w Katowicach, wystąpią T.Love, Robert Brylewski, Maciej Maleńczuk, Shakin' Dudi, Luxtorpeda, Lombard, Habakuk i Chemia, prowadzenie: Paweł Kukiz.

22 grudnia
Obchody 30. rocznicy wydarzeń grudniowych w Hucie Katowice w Dąbrowie Górniczej
godz. 16.00 – spotkanie uczestników strajku w Hucie Katowice w grudniu 1981 roku i koncert zespołu Music Joy, Biblioteka Miejska w Dąbrowie Górniczej

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu pravo-pracy.pl. Serwis pravo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy:

Święta Bożego Narodzenia i czas pracy

Zgodnie z ustawą z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy, oba dni świąt Bożego Narodzenia, czyli 25 i 26 grudnia, są dniami ustawowo wolnymi i w te dni większość pracowników nie świadczy pracy.

W tym roku grudniowe dni świąteczne przypadają mało fortunnie, bo odpowiednio w niedzielę i poniedziałek. Oznacza to, że tylko jedno ze świąt pokryje się z innym dniem niż niedziela, pracownicy w związku z tym będą mieć mniej wolnego czasu.

Większość pracowników przepracuje w grudniu 168 godzin. Wymiar ten dotyczy pracowników zakładów pracy, w których dniem wolnym z tytułu przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy w firmie jest sobota. Jeżeli jednak dniem wolnym od pracy wynikającym przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy będzie poniedziałek

26 grudnia, to wymiar czasu pracy w grudniu 2011 r. wynosić będzie 176 godzin.

Powyższy wymiar czasu pracy ustalony został zgodnie z art. 130 K.p. w następujący sposób:

1. pomnożono 40 godzin przez liczbę tygodni przypadających w okresie rozliczeniowym,
2. a następnie dodano do otrzymanej liczby godzin iloczyn 8 godzin i liczby dni pozostałych do końca okresu rozliczeniowego, przypadających od poniedziałku do piątku.

Co do zasady każde święto występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniży wymiar czasu pracy o 8 godzin. Jeżeli jednak zgodnie z przyjętym rozkładem czasu pracy święto przypada w dniu wolnym od pracy, wynikającym z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, to nie obniża ono

wymiaru czasu pracy. Tak stanowi § 2¹, dodany do art. 130 K.p. na mocy ustawy z dnia 24 września 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Pracownicy, których dodatkowy dzień wolny przypada w poniedziałek 26 grudnia, nie tylko będą musieli pracować więcej, lecz także mimo dłuższego czasu pracy otrzymają takie samo wynagrodzenie jak inni pracownicy, jeżeli ich wynagrodzenie jest ustalone w postaci stawki miesięcznej. Zyskają za to pracownicy, którzy są wynagradzani stawką godzinową, gdyż otrzymają wynagrodzenie uwzględniające przepracowaną liczbę godzin.

Przypominamy, że dla celów obliczenia wymiaru czasu pracy należy wyznaczyć dla całej firmy dni wolne od pracy z tytułu przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy w tych samych terminach. Wynika tak ze stanowiska

Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej ze stycznia 2011 roku znak DPR-I-4102-3/11. Pozwoli uniknąć to sytuacji, w której nierówno będą traktowani pracownicy danego zakładu pracy, gdyż dzięki zastosowaniu powyższej zasady wszyscy pracownicy będą mieć taki sam wymiar czasu pracy w danym okresie rozliczeniowym.

W dniach 25 i 26 grudnia – zgodnie z przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy – obowiązuje zakaz pracy w handlu. Dni te są ustawowo wolne dla wszystkich osób zatrudnionych w handlu na podstawie umowy o pracę. Powyższy zakaz pracy w święta nie dotyczy placówek usługowych wykonujących prace konieczne ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu pravo-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2011 r.):	1.386,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2011 r.):	3.416 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2011 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	761,40 zł
» w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	597,90 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2011 r.):	2.822,66 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2011 r.):	560,13 zł

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

wiceprzewodniczącemu

Bogdanowi Dąbrowskiemu

składa Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność w Szpitalu Klinicznym nr 6 GCZD im. Jana Pawła II w Katowicach

GOŚCINNIE napisali

Czy musimy być skazani na dyktat rynków finansowych oraz agencji ratingowych?

Agencje ratingowe odegrały zasadniczą rolę w powstaniu kryzysu zadłużenia w strefie euro. Nieprzypadkowo każdy atak spekulacyjny jest poprzedzony negatywną oceną danego kraju przez agencje ratingowe. Warto zastanowić się, czy cokolwiek ryzykują agencje ratingowe wydając negatywną ocenę wiarygodności kredy-

towej danego kraju? Praktyka dowodzi, że nie ponoszą one żadnego ryzyka. Dzieje się tak dlatego, że spekulanci finansowi są w stanie w łatwy sposób doprowadzić do takiego zadłużenia dany kraj, który będzie odpowiadał ocenie wystawionej przez daną agencję ratingową. Spekulantami finansowymi, a jednocześnie stałymi płatnikami tych agencji, są najczęściej największe banki inwestycyjne z USA, UE i innych części świata, którym państwa nie pozwolą upaść. Do grupy największych finansowych spekulantów należą też fundusze hedgingowe.

Spekulanci finansowi są w stanie dosłownie każdy kraj doprowadzić do ruiny. Ostatnio ich ulubionym narzędziem spekulacyjnym stały się obligacje państwowe o zmiennym

oprocentowaniu. Cała ich gra polega na stałym podkreśnianiu oprocentowania tych właśnie obligacji, w wyniku czego państwa, które emitują te obligacje, ponoszą coraz większe koszty obsługi zadłużenia, na czym właśnie zarabiają spekulanci. Państwa, aby zmniejszyć te długi, zmuszone są do emisji nowych obligacji. I w ten właśnie sposób w niebezpieczną spiralę zadłużenia może wpaść każdy kraj. Koszty tych spekulacyjnych działań pokrywają społeczeństwa zadłużających się krajów, płacąc coraz wyższe podatki pośrednie i boleśnie odczuwając cięcia wydatków publicznych na cele społeczne. Dalszej prywatyzacji gospodarki oraz wydłużenia wieku emerytalnego domagają się od polityków właśnie globalne rynki finansowe, których podstawową i najbardziej opłacalną działalnością są spekulacje finansowe.

Największe banki dzięki wydatnej pomocy ze strony największych agencji ratingowych z USA, odegrały kluczową rolę w powstaniu kryzysu zadłużenia w strefie euro. Nieprzypadkowo to właśnie te banki posiadały największą ilość obligacji takich krajów jak: Grecja, Włochy, Portugalia czy Hiszpania.

Ostatnio na celowniku zarówno agencji ratingowych, jak też i finansowych spekulantów, znalazły się Węgry. Pewnie dlatego, że w tym kraju globalne korporacje muszą płacić podatki.

Również Polska nie jest wolna od ataków spekulacyjnych. Spekulanci finansowi za pośrednictwem banku inwestycyjnego Goldman Sachs oraz J.P Morgan już kilkakrotnie próbowali zaatakować Polskę, próbując wciągnąć w tą grę innych spekulantów. I interwencje na rynku walu-

towym na niewiele się tutaj zdają. Prędzej bank centralny wyczerpie rezerwy walutowe niż zdoła powstrzymać spekulantów. Najlepszym sposobem ustabilizowania kursu walutowego nie są interwencje na rynku walutowych, lecz opodatkowanie transakcji walutowych, czyli handlu walutami, akcjami, obligacjami oraz derywatami.

Spekulanci finansowi doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak Polska jest zadłużona i w jaki sposób na rynku walutowym można ten dług o tyle zwiększyć, aby Polska przekroczyła dopuszczalny poziom zadłużenia, co będzie wiązało się z dotkliwymi cięciami budżetowymi.

Wydaje się, że głównym celem wystąpienia Tuska było właśnie uspokojenie rynków finansowych oraz agencji ratingowych. Temu celowi właśnie służyła zapowiedź „odważnych”

reform systemu emerytalnego, dzięki której Polacy mają pracować aż do śmierci.

Jako obywatel tego kraju w pełni świadomy rzeczywistych zagrożeń, całkowicie przeciwstawiam się temu, aby zasadniczą rolą rządu było uspokojenie rynków finansowych. Domagam się odważnych reform systemu podatkowego, za który nie zapłacą zwykli ludzie, grupy społeczne czy najlepsze polskie firmy, lecz spekulanci finansowi oraz wszystkie globalne koncerny, które korzystając ze statusu zagranicznego inwestora, nie płacą podatków w Polsce. Nie ma żadnego powodu, abyśmy dalej mieli utrzymywać tych globalnych pasożytów.

MAREK SZOLC

autor jest pracownikiem KWK Budryk i członkiem NSZZ Solidarność, uprawia dziennikarstwo obywatelskie

Reklama

OSTATNIA DESKA RATUNKU !!!

ODDEŻWIENIA

KREDYTOWE MIESZKANIOWE KOMORNICZE KREDYTY ORAZ CHWILÓWKI

NIE JESTEŚMY BANKIEM !
Rybnik Pl. Wolności 13
Bytom ul. Dworcowa 25/7
Gliwice ul. Zwycięstwa 14/47
Częstochowa Al. Wolności 11/3

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekret@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

A MNIE to pasjonuje

Zdarza się, że gołąb nie wróci, ale zdarza się też, że wraca po kilku latach. Gołębie nie wymagają profesjonalnego pożywienia. Najważniejsze, żeby posiedzieć z nimi w gołębniku i trochę pogadać.

Gołębie trzeba szanować

Gołębie mam od dzieciństwa. Kiedy moi rodzice budowali dom, mieliśmy taką szopę do suszenia cegieł, już tam trzymałem gołębie. To jest jak narkotyk. Kto raz spróbuje, temu trudno przestać – mówi pan Alfred Brzezinka, emerytowany górnik z kopalni Anna i członek NSZZ Solidarność.

Choć gołębie pocztowe trzyma od przeszło 60 lat i ma ich ponad 50, pan Alfred nie pozwala nazywać się hodowcą. – Ja jestem miłośnikiem gołębi lub jak zawsze mówiło się na Śląsku po prostu gołębiarzem – zastrzega. – Kiedyś posyłał się na zawody po 6-8 gołębi. Dzisiaj ludzie mają po 150 ptaków i hodują je dla pieniędzy. Prawdziwych pasjonatów, prawdziwych gołębiarzy jest już dzisiaj niewiele – dodaje pan Alfred.

Na zawody posyła gołębie od wielu lat. Średnio gołąb pokonuje trasę z prędkością około 70 km/h. Jednak pan Alfred miał już gołębie, które wyciągały setkę. – 5 lat temu był taki lot z Niemiec, przeszło 700 km. Mój gołąb po siedmiu godzinach siedział już w gołębniku – mówi.

Czasem zdarza się, że gołąb nie wróci, że zaśląbnie w locie, złapie go jastrząb, bądź po prostu zachoruje, wtedy jest szkoda. Jednak zdarza się też tak, że gołąb wraca nawet po kilku latach i wtedy jest wielka radość. – W latach dziewięćdziesiątych miałem taki katastrofalny lot, z którego nie wróciły 4 młode gołębie. Wśród nich była gołębica, tak mądra, że kiedy podchodziłem do

Foto: TSD



Inni dają gołębiom serwatkę, specjalne witaminy, ja daję zwykłą karmę i świeżą wodę – mówi pan Alfred

Średnio gołąb pokonuje trasę z prędkością około 70 km/h.

Jednak pan Alfred miał już gołębie, które wyciągały setkę.

gołębnika i zawołałem albo zagwizdałem, siadała mi na głowie. Jej było mi szczególnie żal. Po czterech latach, kiedy już o tym zapomniałem, gołębica wróciła. Nie byłam pewien czy to ona,

ale kiedy zagwizdałem, a ona podleciała i usiadła byłam już pewien – opowiada Alfred Brzezinka.

Gołębie są dla niego bezcenne. Mówi, że nie sprzedałby ich za żadne pieniądze, choć po udanych zawodach często proponowano mu sprzedaż. Chętnie dzieli się za to tajemnicą swojego sukcesu. – Gołębie trzeba szanować i dbać o nie. Inni dają gołębiom serwatkę, specjalne witaminy, ja daję zwykłą karmę i świeżą wodę. Najważniejsze jest, żeby często zaglądać do gołębnika,

posiedzieć trochę z gołębiami i przede wszystkim z nimi pogadać – żartuje pan Alfred.

Nie udało mu się zarazić pasją swojej rodziny, udało się za to namówić do gołębiarstwa kilku kolegów z pracy. – Skoro żona do tej pory mnie nie wygoniła z tymi gołębiami, to już chyba tego nie zrobi – śmieje się Alfred Brzezinka. – Domownicy przyzwyczaili się do mojej pasji i nie ma z tego powodu awantur. Bo, co jak co, ale gołębie muszą być – mówi.

ŁUKASZ KARZMARZYK

W Fazosie upamiętnią 30. rocznicę strajku

14 grudnia w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych w Tarnowskich Górach przed historycznym krzyżem na wydziale montażu związkowcy z zakładowej Solidarności zamontują figurę świętej Barbary, którą poświęcili 4 grudnia w miejscowym kościele pw. Matki Boskiej Królowej Pokoju.

W ten sposób załoga uczci 30. rocznicę strajku w Fazosie, który był sprzeciwem pracowników fabryki wobec wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

Protest trwał od 14 do 17 grudnia 1981 r. Został roz-

wiązany w wyniku negocjacji prowadzonych przez wojsko z przedstawicielami załogi. – W pierwszym dniu strajku – w pośpiechu wykonali prowizoryczny krzyż, który zawieszony został na ścianie na wydziale montażu. W następnym dniu powiesili na nim krzyż bardziej ozdobny. To właśnie pod tymi krzyżami prosili Boga, by strzegł ich przed niebezpieczeństwami oraz chronił przed wypadkami tak w pracy, jak i w domu – mówi Dariusz Warda, przewodniczący Solidarności w tarnogórskim Fazosie.

BEA

Świąteczna pomoc w Jaworznie

Jaworznicka Solidarność wzorem ubiegłych lat przygotowuje bożonarodzeniowe paczki dla rodzin, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Na świąteczną pomoc już ubieranych zostało około 9 tys. zł.

– Te pieniądze pozwolą na przygotowanie 45 paczek po 200 zł. W każdej znajdą się słodczyce oraz wędliny i inne artykuły spożywcze – mówi Malwina Siewiorek z Biura Terenowego Solidarności w Jaworznie.

Podobnie jak przed rokiem paczki zostaną rozdane w świetlicy srodowiskowej na Osiedlu Stałym, w świetlicy dla dzieci przy parafii św. Brata Alberta w dzielnicy Pieczyńska oraz w kolegiacie św. Wojciecha w centrum miasta. Terenowa Sekcja Problemowa zwróciła się do wychowawców pracujących w tych świetlicach o wskazanie dzieci, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji i powinny otrzymać bożonarodzeniową paczkę.

AK

Wałęsa na Wujku

– Ku pamięci o latach walk o demokratyczną Polskę i ludziach, którzy w tych walkach uczestniczyli. Szczęście Boże – taki wpis w księdze pamiątkowej w Muzeum-Izbie Pamięci kopalni Wujek pozostawił po sobie Lech Wałęsa, pierwszy lider Solidarności.

1 grudnia, na ponad 2 tygodnie przed uroczystymi obchodami 30. rocznicy stanu wojennego i wydarzeń grudnia 1981 roku, Lech Wałęsa złożył kwiaty pod pomnikiem 9 górników zamordowanych 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji kopalni Wujek w Katowicach. Wałęsa po raz pierwszy odwiedził również pamiątkowe Muzeum – Izbę Pamięci Kopalni Wujek. – Szczęśliwym zbiegiem okoliczności muzeum zwiedzała wtedy grupa młodzieży z siemianowickiego liceum. To było dla nich spotkanie z żywą historią. Prezydent Wałęsa rozmawiał z młodymi ludźmi, odpowiadał na ich pytania. Mówił im o Polsce, o procesach zomowców, którzy strzelali na Wujku, o tym, jak widzi przyszłość kraju – opowiada kustosz muzeum Krzysztof Pluszczyk, prze-

wodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników z KWK Wujek Poległych 16.12.1981 r.

W muzeum na Lecha Wałęsę oczekiwali również dziennikarze. – Pierwsze pytanie skierowane przez nich do prezydenta dotyczyło jego udziału w obchodach 30. rocznicy tragicznych wydarzeń na Wujku. Wałęsa poinformował, że jego wiek, stan zdrowia i wciąż napięty grafik nie pozwalają na uczestnictwo we wszystkich ważnych wydarzeniach. Przyznał, że bardzo zależało mu na tym, by oddać hołd górnikom z Wujka i dlatego na dwa tygodnie przed obchodami przyjechał do kopalni – mówi Krzysztof Pluszczyk.

Dodaje, że w ostatnich latach Lech Wałęsa kilkakrotnie składał kwiaty pod pomnikiem górników, w przededniu rocznicy pacyfikacji kopalni. – Teraz był chyba szósty lub siódmy raz. Pewno, że wolelibyśmy, by przyjechał na Wujek 16 grudnia, ale przyjęliśmy do wiadomości przyczynę jego nieobecności – mówi Krzysztof Pluszczyk.

BEA

Dar dla matki ks. Jerzego

Już po raz drugi delegacja Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność z naszego regionu odwiedziła we wsi Okopy w gminie Suchowola Mariannę Popieluszkę, matkę bł. ks. Jerzego, przy okazji zaopatrując ją w zapas węgla na zimę.

– W tym roku przywieźliśmy 5 ton węgla, czyli o tonę więcej niż ostatnio – cieszy się Jan Sosnowski, przewodniczący RSEiR. – Tak jak w roku ubiegłym węgiel otrzymaliśmy nieodpłatnie od firmy Imex z Opola, panów Antoniego i Adriana Piechotów. Jesteśmy im ogromnie wdzięczni za ten dar. Dobrze, że są jeszcze dobrzy ludzie, których stać na tak piękny gest – dodaje.

Pani Marianna bardzo ciepło przyjęła gości ze Śląska. – Suchowola to bardzo

biedna wieś. Pani Marianna, mimo bardzo ciężkich warunków i tragicznych przeżyć, zachowała serdeczność i pogodę ducha, a witalnością może zaimponować niejednemu czterdziestolatkowi. Odniosłem wrażenie, że jest jeszcze bardziej energiczna niż rok temu, a ma już przecież 91 lat – mówi Jan Sosnowski.

Związkowcy zapowiadają, że na pewno nie była to ich ostatnia wizyta w Okopach. – Błogosławiony ks. Jerzy, nasz kapłan, swoją odwagą natchnął całe społeczeństwo. Jego poświęcenie i męczeńska śmierć przyczyniły się do tego, że dzisiaj możemy żyć w wolnej Polsce. Nie wolno nam zapomnieć ani o księdzu Jerzym, ani o jego najbliższych – podkreśla szef RSEiR.

AND

Foto: TSD



Pani Marianna bardzo ciepło przyjęła gości ze Śląska